Nr. 290. Sobota 18. Grudnia 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inserсya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA
Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

Dla Miejscowych:

kwartalna . . . . 3 złr. 45 kr.
półroczna . . . . 7 złr. 30 kr.
roczna . . . . 15 złr.

Dla odbierających pocztą z opłatą marków:

kwartalna . . . . 4 złr. 30 kr.
półroczna . . . . 9 złr.
roczna . . . . 18 złr.

Pojedyńczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeźli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeźli kwit ma być z kantoru ***franco*** odesłanym, dodać raczy należytości tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Francya. — Szwecya i Norwegia. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 18. grudnia. Dziennik urzędowy do dzisiejszego numeru Gaz. Lwows., równie jak do dwóch poprzedzających numerów zawiera ogłoszenie c. k. galic. dyrekcyi finansów krajowych względem ułatwienia przyzwolonego dekretem wys. c. k. ministeryum finansów dla jurystów ukończonych, zgłaszających się do przyjęcia w praktykę finansową przy c. k. dyrekcyi finansów krajowych.

Wiédeń, 13. grudnia. Dnia 14. grudnia 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany LXXII. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, a mianowicie tymczasem tylko w niemieckim języku.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 250. Patent cesarski z d. 3. grudnia 1852, którym dla krajów koronnych Austryi poniżej i powyżej Anizy, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi, Gradyski, Istryi, Tryestu, Tyrolu z Voralbergiem, Czech, Morawii, Szlązka, Galicyi z Krakowem i Bukowiną wydano nową *ustawę leśną*, która począwszy od 1. stycznia 1853 wejdzie w użycie.

Dnia 11. grudnia 1852 wydano i rozesłano do włosko-niemieckiego podwójnego wydania rocznika 1851 powsz. dzien. rząd. ust. państwa *rejestr alfabetyczny* w języku włoskim.

Sprawy krajowe.

(Patent cesarski ogłaszający nową ustawę leśniczą.)

Wiédeń, 14. grudnia. Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 3. tego miesiąca wydać najłaskawiej rozdaną na dniu dzisiejszym w zeszycie LXXII. powszechnego rządowego dziennika ustaw państwa pod nr. 250 ustawę leśniczą z następującym najwyższym patentem:

My Franciszek Józef pierwszy, z Bożej łaski Cesarz Austryi; król Węgier i Czech, król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Iliryi, król Jeruzolimy i t. d. i t. d. i t. d.

Zabezpieczenie potrzeb drzewa dotykających wszelkie stosunki życia wkładało zawsze na rząd obowiązek mieć staranie o szczególne zapewnienie własności, utrzymania i pielęgnowania lasów i plantacyi drzew za pomocą osobnych ustaw i przepisów, które zawarte są w pojedyńczych regulaminach lasowych wydanych dla rozmaitych części Naszego państwa.

Zważywszy, że te pojedyńcze regulamina leśne już nie zupełnie odpowiadają wielu zmienionym stosunkom, uznajemy, po wysłuchaniu Naszych ministrów i Naszej rady państwa dla następujących krajów koronnych, mianowicie: dla Arcyksięstwa Austryi powyżej i poniżej Anizy, dla księstwa Salcburgskiego, księstwa Karyntyi, księstwa Krainy, dla uksiążęconego hrabstwa Gorycyi i Gradyski, dla margrabstwa Istryi, dla miasta Tryestu z przynależnem terytoryum, dla uksiążęconego hrabstwa Tyrolu i Vorarlbergu, królestwa Czech, margrabstwa Morawii, księstwa górnego i dolnego Szląska, dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z księstwami Oświecimem i Zatorem i Wielkiem księstwem Krakowskiem i dla księstwa Bukowiny uchwalić niniejszą ustawę leśniczą, z której zaprowadzeniem tracą moc obowiązująca przepisy leśniczo-policyjne istniejące dotychczas w powyżej pomienionych krajach koronnych.

Zresztą zaczyna się prawomocność t j ustawy dnia pierwszego stycznia 1853, i ta ustawa, jak dalece pewne czynności uznaje karygodnemi, ma być zastósowaną także do toczących się już indagacyi i do dawniej zaszłych wypadków, jeżeli te nie podpadają surowszym karom, aniżeli według dawniejszych przepisów.

(Następuje tekst ustawy leśniczej). *)

Dan w Naszem cesarskiem stołecznem i rezydencyonalnem mieście Wiédniu dnia trzeciego miesiąca grudnia w tysiąc ośmsetnym pięćdziesiątym drugim, Naszego panowania piątym roku.

Franciszek Józef, m. p. (L. S.)
hr. Buol Schauenstein, m. p. Bach, m. p.
Thinnfeld, m. p.
Z najwyższego rozkazu: Ransonnet, m. p. *(W. Z.)*

(Litgr. „kor. austr." o środkach nadzwyczajnych rządu krajowego w Węgrzech dla przywrócenia bezpieczeństwa publicznego.)

Wiédeń, 13. grudnia. C. k. cywilne i wojskowe namiestnictwo w Węgrzech widziało się zmuszonem do powzięcia nadzwyczajnych środków dla zapobieżenia istnącemu w tamtejszym kraju niebezpieczeństwu osób i własności. Gminom i ich przełożonym przykazano jak najściślejsze dopełnienie wszystkich przepisów ostrożności, wydano też nowe i stósowne rozporządzenia, i wyznaczono odpowiednie nagrody za pochwycenie osób niebezpiecznych, tudzież za doniesienie o bandach zbójeckich. Tym sposobem starano się zachęcić ludność wiejską, która obawiając się zemsty złoczyńców ociągała się z ułatwieniem zwierzchności wyśledzenia ich kryjówek i związków.

Nie podpada to wątpliwości, że bandy zbójeckie, które teraz w niektórych okolicach Węgier dopuszczają się rozbojów na gościńcach, składają się po większej części z rozproszonych żywiołów armii rewolucyjnej i z potępionych wyrzutków partyi zaburzenia. Jakoż jest to dalszym skutkiem demoralizujących wpływów wojny domowej.

Za dowód w tym względzie posłużyć może udział osławionego przywódzcy gerylasów Noszlopy i jego towarzyszów w zamordowaniu właściciela dóbr ziemskich Gindly. Widząc czujność i energię organów publicznego bezpieczeństwa chwycili się nareszcie kroków ostatecznych. Zaprowadzenie regularnego systemu dozoru i policyi w całym kraju, a szczególnie po większych miastach, zapędziło w odludne miejsca „Puszty" znaczną liczbę ludzi, którzy potąd dopuszczali się bezkarnie rozmaitych nadużyć i przestępstw. Tam chcą zwieść ostatnią już i rozpaczliwą walkę z towarzystwem, i stanowią niejako ostatnie pozostałe jeszcze szczątki zawiązku łotrowstwa, które dawniej dla braku należytego dozoru policyjnego i ścisłości sądowej utrzymywało się dość wygodnie. Zjawiska te więc są tylko pożałowania godną puścizną smutnej przeszłości. Im więcej wzmoże w Węgrzech praw powaga, im dalej rozszerzy się tam cywilizacya: tem też prędzej ustać musi ten stan nieporządku i zamieszania, które teraz obok całej surowości praw wymagają jeszcze użycia nadzwyczajnych środków dla wyśledzenia złoczyńców w ich kryjówkach. Życzyćby jeszcze tylko należało, ażeby wszyscy prawi i dobrze myślący mieszkańcy wsparli czynnie gorliwe usiłowania władz krajowych,

*) Główne postanowienia tej ustawy podamy w następującym numerze Gazety.

przezcoby z większą łatwością osiągnięto cel zamierzony i uchylono dotychczasowe niedogodności, i co też jest pierwszym i najpilniejszym każdego rządu obowiązkiem. *(L. k. a.)*

(Kurs wiédeński z 17. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% $94\frac{7}{16}$; $4\frac{1}{2}$% $84\frac{3}{4}$; 4% —. 4% z r. 1850 92. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 $138\frac{3}{8}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1347. Akcye kolei pół. 2405. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie 128. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 732. Lloyd 645.

Francya.

(Pismo ministra spraw zewnętrznych do reprezentantów mocarstw zagranicznych.)

Paryż, 8. grudnia. Pismo ministra spraw zagranicznych Drouyn de l'Huys, którem reprezentantom mocarstw zagranicznych oznajmia zmianę formy rządu, jest następującej treści:

„Mam zaszczyt przesłać Panu w załączeniu z uchwałą Senatu zawierającą warunki, pod któremi odtąd najwyższa władza państwa we Francyi ma być wykonywaną i na zawsze ustanowioną, urzędowy odpis uchwały ludu uświęcającej tę ważnę zmianę i nadającéj jéj moc ustawy. Nowy Cesarz Francuzów występuje przez łaskę Opatrzności Boskiej na tron, na który go powołuje prawie jednozgodny głos ludu francuskiego i spieszę wykonać rozkazy głowy państwa, oznajmiając jego wstąpienie na tron za pańskiem pośrednictwem rządowi. . . . . Ta zmiana uskuteczniona w francuskiej konstytucyi państwa wymaga według zwyczaju, ażeby zawierzytelnieni w Paryżu Dyplomaci, równie jak i reprezentanci Jego Cesarskiej Mości zagranicą, otrzymali nowe listy wierzytelne. Tymczasem i aż do dopełnienia téj podwójnej formalności utrzymywać będę z Panem, w poufny sposób nadal stosunki i dobre porozumienie, jakie dotychczas istniały między obydwoma rządami i także nadal istnieć nieprzestaną. Jeżeli sobie Francya obiera rząd odpowiedniejszy obyczajom, tradycyom i swemu stanowisku w świecie, jeżeli interesa jéj w powrocie do monarchyi znajdują rękojmię, któréj im dotychczas brakowało, tedy w tem nic nieleży, coby dotykać mogło jéj stanowiska na zewnątrz. Cesarz uznaje i pochwala wszystko, cokolwiek prezydent republiki od czterech lat uznał i pochwalił. To samo działanie, ta sama myśl, przewodniczyć będą i nadal losom Francyi, a doświadczenie sprawdzone śród najtrudniejszych stosunków, dowiodło dostatecznie, że rząd francuski, troskliwy o utrzymanie praw swoich, zarówno szanuje prawa innych i największą wartość w tem pokłada, ażeby się z swojéj strony przyczynić do utrzymania powszechnego porządku. Do tego celu zwrócone też będą usiłowania rządu Cesarza Francuzów i ma on silne zaufanie, że, ponieważ jego zamiary w najzupełniejszej zostają zgodzie z zdaniami innych monarchów, zapewniony będzie spokój świata. Niewątpię, że przywrócenie władzy cesarskiej we Francyi, wszędzie uważanem będzie za szczęśliwe zdarzenie, ponieważ jest rękojmią trwałości i stałości, rękojmią polityki zostającej w zgodzie z interesami i potrzebami wszystkich mocarstw, którą Cesarz Francuzów w stosunkach swoich do pańskiego rządu zachowywać zamyśla. Przyjm Pan itd. itd. *(W. Z.)*

(Dwór cesarski wyjeżdża do Compiegne. — Dekret w „Monitorze". — Depesza telegr. z Algieryi. — Uchwała rady miasta Ajaccio.)

Paryż, 10. grudnia. *Dwór cesarski* uda się w przyszły wtorek, 14. grudnia do Compiegne, na któryto czas przyrządzają apartamenta w tamtejszym zamku. Korporacye robotników wyjdą uroczyście naprzeciw Cesarzowi, a wieczór wyprawią na jego cześć bal wielki.

— W dzisiejszym *Monitorze* zadekretowano przemianę *paryskiego hypotecznego banku na zakład kredytowy dóbr całej Francyi* i przybiera nazwę: „*Société du Credit foncier de France.* — Przed 1. lipca roku przyszłego musi ten bank założyć filialny instytut w każdym okręgu sądu apelacyjnego. Gdzie już takie instytuta istnieją, można je za przyzwoleniem rządu razem złączyć. Przyjmuje na siebie zobowiązanie, w różnych departamentach, w miarę wysokości ich długu hypotecznego wypożyczać aż do 200 milionów po 5 pct., z których 3, 67 pct. tytułem prowizyi pieniężnej, 0, 60pct. tytułem kosztów administracyi, a 0, 73 pct. tytułem amortyzacyi, (która po 50 latach będzie uskuteczniona) są obliczone. A że towarzystwo samo niemoże znaléźć kapitałów niżej 4 pct., przeto zaasygnowano mu wyznaczone w organicznym dekrecie towarzystw kredytowych 10 milionów subwencyi. Równocześnie przedsięwzięto środki, by także po wyczerpaniu dwustu milionów w miernej stopie procentowej utrzymać pożyczkę towarzystwa. Minister spraw wewnętrznych uważa centralizacyę immobiliarnego kredytu za skuteczniejszą, niż zaprowadzenie zakładów pojedyńczych i obiecuje sobie po tym nowym instytucie prawdziwą ekonomiczną rewolucyę, przezco niezawodnie nadejdzie chwila, w której ziemia Francyi od przekazanego wiekami długu hipotecznego całkiem uwolnioną będzie.

— Rząd otrzymał na Toulon następującą depeszę telegraficzną: „Główna kwatera *Medeah* (Algierya) 6. grudnia: Wczoraj wzięto szturmem miasto Laghuate. Wojsko wdarło się na wyłom z niewymownym entuzyazmem i okrzykiem: „*Niech żyje Cesarz*". — Atak rozpoczął się zrana, a w południe rozpostarł orzeł drugiego pułku Żuawów swe skrzydła nad pomienionem miastem. O szczegółach dowiesz się pan przez kuryera z dnia 8."

— Według wiadomości z *Ajaccio* pod dniem 6. grudnia uchwaliła tamtejsza rada wznieść posąg z bronzu dla Napoleona III. na placu Letycyi, naprzeciw domu, gdzie się Napoleon I. urodził. Z rozkazu Césarza będzie ten plac rozszerzony, a dom urodzenia się jego wuja będzie odosobniony. Statua Napoleona III. będzie mieć następujący napis: „Napoleonowi Trzeciemu, wybawcy Francyi i dobrodziejowi Korsyki miasto Ajaccio." *(G. P.)*

Szwecya i Norwegia.

(Pomyślny stan zdrowia Jego Mości Króla.)

Sztokholm, 3. grudnia. Panuje tu radość niewymowna. Przedwczoraj, jako w dzień imienin J. M. króla ogłoszono pocieszający biuletyn osnowy następującej: „Zdrowie J. M. króla polepszało się w ciągu dni ostatnich coraz więcej, a ostatniej nocy pokrzepione zostało snem dobrym i spokojnym. J. M. król wolny już jest teraz od febry, i powraca do zdrowia." Nigdy jeszcze nie obchodzono w tutejszej stolicy imienin królewskich z takim jak teraz entuzyazmem. Wieczór dawano świetne przedstawienie w teatrze opery; sala była przepełniona widzami, a na powszechne żądanie odśpiewano hymn narodowy. *(P. Z.)*

Turcya.

(Żądania duchowieństwa ob. łac. względem miejsc świętych.)

Bajrut, 22. listopada. Dziennik *Tr. Ztg.* zawiera następujące warunki Łacinników względem miejsc świętych. Żądają oni:

1) ażeby sami jedni mieli prawo, na grobie Zbawiciela odprawiać nabożeństwo, jak je odprawiano do roku 1808, to jest do czasu, w którym kopuła grobu zgorzała,

2) ażeby im napowrót oddano grób święty, i ażeby kopułę zbudować mogli;

3) ażeby im zwrócono chrzcielnicę, której teraz spólnie z syzmatykami używają;

4) ażeby im oddano 7 tak zwanych ark *(archi)* najświętszej Panny, które składają część kościoła świętego grobu;

VIOLETTA.

(Z niemieckiego.)

O kilka mil od Wiédnia jest mała wioska, której nazwy niepomnę; ale mniejsza o to: — dość wiedzieć, że drugiej tak pięknej wioski trudno na całym świecie. Na wzgórku stoi kaplica, dzikie róże i powój wiją się po zczerniałych murach, a ku oknom kościółka spoglądają pokornie, jak pobożna drużyna, białe, schludne, niziutkie domki z pośród najgęstszej krzewiny. A cały ten przybytek spokoju otaczają dokoła stare, wysokie lipy i rozłożyste kasztany.

Ale najmilsze w całej wiosce było pomieszkanie kantora: domek jego stał cokolwiek na ustroniu i był, że tak powiem, utulony w kwiaty. I zaprawdę było tam czem zachwycać się oku, bo sędziwy kantor pielęgnował te kwiatki jako największą rozkosz swego życia; a powód tych wszystkich prześlicznych róż, fiołków, lilii i tulipanów jaśniał całym blaskiem piękności najpowabniejszy kwiatek, jego córeczka Violetta. Swoję wierną towarzyszkę życia pochował biédny ojciec wtedy, gdy dziécię jego zaledwie szósty rok skończyło, i bez wątpienia był to najboleśniejszy cios w jego życiu, które zresztą tak lekko i spokojnie upływało, jak strumyk na jego łące. Ale zato pozostała biédnemu wdowcowi inna, cudowna i potężna pocieszycielka, która towarzysząc mu nierozłącznie oddalała przyjażną dłonią wszelkie nieszczęścia i smutki od niego, i utuliła go z tkliwością w swe ramiona, gdy zamknęła oczy jego wierna małżonka: ta pocieszycielka nazywała się „Muzyka" i była właściwie jedyną, uwielbianą i najukochańszą władczynią jego serca.

Drugim nieocenionym skarbem był stary klawikord stojący w rogu izdebki; i tamto spływały błogiem natchnieniem jego piersi, — tamto skromny kantor wiejski obcował z duchami wielkiego Bacha i Haendla, rozmawiał z starymi mistrzami włoskimi, i unosił się duchem w ową krainę uroków, która się otwierała przed nim!

Violetta uważała wprawdzie, że rozmowy te niezawsze były piękne i zachwycające; stary klawikord huczał i brzęczał nieraz dziwnym sposobem, i palce też ojca niechciały czasami skakać dość chyżo; ale figlarne dziewczę wystrzegało się powiedzieć to głośno, i siedziało spokojnie i wesoło przy swej robocie. A gdy grający wkońcu zatrzymał się nagle u szczytu swego uniesienia, i spojrzał na nią oniemiały lub pełnym natchnienia wzrokiem, przechwiewała wtedy z uśmiechem główką na znak, że go rozumié i rzucając mu się na szyję, całowała serdecznie w czoło. Zato musiał jej ojciec opowiadać wszystko co wiedział o sławnych mistrzach, i puste dziewczę niechciało w żaden sposób dać wiarę temu, że ów potężny władca w krainie harmonii, Sebestyan Bach, nosił straszliwie długą perukę, a mistrz Haendel tak mocno zażywał tabakę. Jej żywa wyobraźnia malowała sobie całkiem inaczej owe wspaniałe postacie w uroczej dziedzinie muzyki, nieskąpiąc błyszczących i jasnych farb

5) ażeby im zwrócono wielki kościół w Betlejem, który im w roku 1757 odebrano; równie jak

6) dwa w pobliżu kościoła położone ogrody;

7) ażeby im zwrócono zabrany w roku 1757 kościół, w którym się znajdują groby najświętszej Maryi Panny, ś. Joachima, ś. Anny, ś. Józefa i ś. Szymona;

8) ażeby im oddano odebraną w roku 1828 grotę pasterzów *(grotta dei pastori)*, a nakoniec

9) ażeby znowu mogli umieścić zdjętą przez Greków dnia 30. października 1847 gwiazdę z katolickiego ołtarza Narodzenia *(altare della nativita)*. *(Abbl. W. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Konstantynopol, 4go grudnia. Tutejszy bank narodowy przestał nagle przyjmować pieniądze papierowe państwa miasto zapłaty. Słychać, że bank chce likwidować. Dla przypadającego święta niepodobna dowiedzieć się dziś bliższych szczegółów i prawdziwych przyczyn tego kroku. Deputacya stanu handlowego udaje się do Wielkiego Wezyra o wyjaśnienie. Bank niechce przyjmować wekslów akceptowanych przez najlepsze domy, wszelkie spłaty muszą być uiszczane w brzęczącej monecie. Omer Basza niebędzie teraz jeszcze powołany do Konstantynopola ale obejmie dowództwo przeciw Czernogórcom i rozpocznie operacye jeszcze w zimie. Kwestya względem Świętego grobu została wkońcu rozstrzygnięta w ten sposób, że nieuwłaczając wolnemu wykonywaniu nabożeństwa przez prawowiernych wszelkiego chrześciańskiego wyznania, Francya otrzymać ma protektorat, a katolicki patryarcha klucz do kaplicy Św. grobu.— Madziarski filolog Bezenczy bawiący obecnie w Konstantynopolu, odkrył jak twierdzi, w Chinach pierwotną siedzibę Madziarów. — Bratowa Omera Baszy pani Simunich wyjechała w towarzystwie jednego z wychodźców węgierskich do Londynu. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 14. grudnia. Od kilku dni obiegają pogłoski o zawarciu nowej pożyczki państwa zagranicą.

Gazeta Wied. widzi się spowodowaną oświadczyć, że pogłoski te są bezzasadne.

Londyn, 14. grudnia. Debaty nad budżetem odroczono znowu przeszłej nocy. Cobden miał długą mowę przeciw projektom p. d'Israeli. Dzisiaj wieczór ma nastąpić głosowanie.

Madryt, 9. grudnia. Rząd odrzuca petycye żądające wolności zgromadzeń wyborczych.

Paryż, 14. grudnia. *Fould* mianowany ministrem państwa i domu cesarskiego. — Podróż Cesarza do Compiegne odroczona ze względów na stan zdrowia Jego.

Turyn, 13. grudnia. Izba postanowiła rozpoznawać petycye nadesłane względem konfiskaty dóbr duchownych. Na zapytanie deputowanego Borella oświadczył prezydent ministrów, że rząd w każdej chwili jest gotów rozpocząć dyskusyę nad tym ważnym przedmiotem.

Florencya, 11. grudnia. Deputacya miasta Bastia zakupiła od spadkobierców rzeźbiarza Batolini statuę Napoleona za 32000 fr. i ma ją postawić w Bastyi na wybrzeżu leżącem naprzeciwko wyspy Elby. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Sprawozdanie handlowe o surowych produktach galicyjskich.)

Lwów *w pierwszej połowie grudnia 1852.* Co do handlu produktami na naszej targowicy w miesiącu listopadzie, nastąpiła w stosunku z tym samym peryodem zeszłego roku nadzwyczajna stagnacya, która niestety ciągle jeszcze panuje.

Zboże. Żyto i pszenica od miesiąca stoją w nizkiej cenie. — Obawiają się, gdy się polepszy droga, a zwłaszcza gdy nastanie sanna, ażeby wywóz w zachodnie strony nie wyrównał spodziewanym dostawom i niesparaliżował spadnięcia cen.

Jęczmień w jednakiej cenie, pierwszego gatunku wcale niedostanie.

Owoce strączkowe i cerealia poszukiwane są w zachodnie strony. Ceny cerealiów są następujące: korzec pszenicy $6^{2}/_{5}$—$7^{2}/_{5}$ złr.; żyta $5^{1}/_{5}$—$5^{3}/_{5}$ złr.; jęczmienia $4^{1}/_{2}$—$5^{1}/_{2}$ złr.; hreczki $4^{2}/_{5}$—$5^{1}/_{5}$ złr.; owsa $2^{3}/_{4}$—3 złr.; jagieł 9 złr.; grochu 8 złr.; fasoli $7^{1}/_{4}$ złr.; kukurudzy $5^{3}/_{4}$—6 złr.; krup hreczanych 9—10 złr.

Na *spirytus* $30/^{0}$ ciągle mało pokupu, kupują tu po 52 do 54 kr. za garniec, według zawartego wcześniej lub później liwerunku. Zdaje się, że w zachodnie obwody nie bardzo będzie tego roku poszukiwany, bo Szląsk wiele produkuje.

Kopr mało jest poszukiwany, ceny jego znacznie spadły, i tak: cetnar najprzedniejszego zielonego $12^{1}/_{4}$—13 złr. średniego 9 złr., natomiast cena rosyjskiego anyżu poszła w górę z 16 na 20—21 złr.

Miód spadł od miesiąca o 30 kr., cetnar po 21—$21^{1}/_{4}$ złr. Cetnar krajowej i wołoskiej czyszczonej patoki płacą po 20—$20^{1}/_{2}$ złr., a tureckiej białej patoki po 22 złr.

Wosk, który dotychczas spadał, trzyma się od tygodnia w jednakiej cenie, bo znowu zaczął się wywóz do Multan. — Pomimo niskich cen w Peszcie (92—94 złr. za cetnar) nie dostanie tu wosku niżej 99—100 złr. za cetnar.

Łój rosyjski w beczkach najprzedniejszego gatunku cetnar po $27^{1}/_{2}$—28 złr. Łój z owiec w wantuchach cet. po $27^{1}/_{4}$—29 złr., utrzyma się podobno według zagranicznych doniesień w cenie; najszczególniej jest poszukiwany łój z owiec w małych wantuchach tudzież łój rosyjski. Dostawy jego są nieznaczne, bo w miejscach produkcyi wiele rozkupiono. Potrzeba tutejszych mydlarzy nie wywiera na handel wielkiego wpływu, bo oni mało zagranicznego łoju sprowadzają i jeszcze dotychczas mają dawne zasoby. — *Lwowski* przedni łój cetnar po $28^{1}/_{2}$—29 złr. *Smalec wieprzowy* do potraw cetnar po 24—25 złr.

Potaż pomimo zniżonych cen i nieznacznej dostawy mało poszukiwany — Na Bukowińskim białym potażu z drzewa zbywa całkiem. Błękitny potaż z drzewa, drugiego gatunku, cetnar po 9—10 złr. Jasno-błękitny potaż z słomy, pierwszego gatunku, cetnar po $7^{3}/_{4}$—$8^{1}/_{4}$ złr. drugiego gatunku, cetnar po $7^{1}/_{2}$—8 złr.

Konopie zawiodły oczekiwania, piękny gatunek wcale się niepojawia. Pomimo to płacą za nie drogo, według gatunku cetnar po 15—$17^{1}/_{2}$ złr.

Koniczyna w obwodach zachodnich była dla zagranicy mocno poszukiwana, i dla tego cena jej poszła w górę z 24 na 35 złr. za korzec. Zasoby w obwodach Rzeszowskim, Tarnowskim i Bocheńskim są całkiem zakupione. Z okolic Lwowa nieprzyszło jeszcze nic na torgowicę, bo tu aż podczas mrozów młócą. Gatunek tegorocznej koniczyny jest piękny. W Gródku i okolicach przyległych płacą za cetnar po 20—22 złr., korzec około 175 funt. Czyli się ta cena po wymłóceniu i dostawie utrzyma, albo jeszcze wyżej pójdzie w górę, to zawisło od poszukiwania, które dotychczas i z zagranicy i w samym kraju dość jest znaczne.

Nasienie rzepaku za korzec 8 złr., lnu 12 złr. konopi $4^{3}/_{5}$—$4^{4}/_{5}$ złr.

Wełna z owiec rosyjskich poszła ztąd tranzyto około 200 cetnarów ładunkiem do Berna, reszta poszła z Brodów wprost w kraj

---

swym obrazom, które potem ojciec tak nielitościwie poniszczył. — Wszakże prawie codziennie opowiadał sędziwy kantor te same historyjki, a zawsze słuchała ich Violetta z tą samą spokojną uwagą, i prawie rzecby można, nabożeństwem, jak po raz pierwszy, i żaden rys jej nadobnej twarzyczki nieokazywał najmniejszego znudzenia. Ależbo i Violettę spotkało raz to szczęście widzieć jednego z Koryfeów muzyki, i obraz jego utkwił nazawsze w jej pamięci; u ludzi zwał on się „Ojciec Haydn"; ale rodzic Violetty nazywał go zawsze „swoim królem" i w głębi jego serca płonęła taka silna miłość dla wielkiego mistrza, jakiej nieprzeczuwała nawet dusza jego dziecięcia.

Kiedy była małą dziewczynką jeszcze, wziął ją raz ojciec z sobą do wielkiej stolicy monarchyi; tam słyszała w wspaniałej świątyni jakąś przecudowną muzykę, która jak mówiono, przedstawiała „Cztery pory roku." Dziecięca jej dusza upadała prawie pod gwałtowną masą tonów, które po raz pierwszy spływały na nią, a przecież była Violetta tak szczęśliwa i tak zachwycona wtedy, jak nigdy przedtem. Gdy grano „Wiosnę" marzyła dziecina o kwiatkach i motylkach, z któremi się bawiła w ogródku domowym; z nadejściem „Lata" czuła jak ją owiewał unużający skwar letni; potem zagrały wesoło myśliwskie rogi i przypomniały jej „Jesień," a gdy wkońcu nadeszła sroga „Zima," tuliło się dziecię coraz mocniej do piersi ojca. Ale Kantor zaledwie wiedział wtedy, że córka jego żyje; siedział obok Violetty i słuchał z przytłumionym oddechem, a jego twarz i duże czarne oczy jaśniały wyrazem uszczęśliwienia: to śmiał się to płakał na przemian. A gdy się wszystko skończyło, wziął dziecię za rękę i przeciskając się przez tłum w milczeniu wyszedł czemprędzej z kościoła. Przed kościołem stało mnóstwo ludzi, starzy i młodzi, mężczyzni i kobiety, a pośród nich jakiś smukły mężczyzna w latach, z obliczem jaśniejącem pogodą i oczyma pięknemi jak niebo. „Ojciec Haydn! Ojciec Haydn!" szeptano dokoła. Violetta spoglądała na niego z lękliwem uszanowaniem i łzawym wzrokiem; Ojciec Haydn zaś miał dla każdego to przyjazne słowo, to uścisk dłoni, lub miłe spojrzenie; uśmiech, łagodna wesołość i żart mieszkały ciągle na jego ustach i w jego pogodnej twarzy. Wówczas przecisnął się także ojciec Violetty w swem skromnem ubraniu czarnem przez tłumne koło, pochwycił niespodzianie rękę mistrza, i zawołał na pół przytłumionym głosem: „Dzięki Ci, Ojcze Haydn!" Mistrz zaś odpowiedział mu na to uściśnieniem ręki, uchylił uprzejmie głową i uśmiechnął się do niego. To wszystko widziała Violetta bardzo dobrze, a przecież musiała słuchać prawie codzień historyi tego zdarzenia, i niedziw, bo to był najszczęśliwszy dzień w życiu jej ojca. — „Gdybym jeszcze raz ujźrzał mego króla" — mawiał nieraz — „musiałbym umrzeć z radości, wierzaj mi, moje dziecię! Toż wtedy już, gdym czuł w mej dłoni tę twórczą i błogosławioną rękę, zdawało mi się, że serce niepodoła temu szczęściu."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lub za granicę (do Wrocławia.) Znaczne ugody porobiono także na przyszłą strzyżę w roku 1853, częścią po tegorocznych cenach, częścią także 2—4% wyżej. Zasobu niema żadnego.

Wełna na krajki (wołoska) zaczęła w kilku dostawach przychodzić dla fabryk morawskich.

Handel tutejszo-krajową wełną ordynaryjną, mieszaną, jest małoznaczący, Lwowski instytut więzień kupuje cetnar po 22—23 złr.

Skóry wołowe para ciężkich, tutejszych 19—21 złr. para skór krowich 14—15 złr. Posełka do Węgier jest nieznaczna. Większa część skór przerabia się w kraju, a mianowicie w garbarniach w Bolechowie.

Od dostawy ze Lwowa do Biały płaci się za cetnar $1\frac{1}{2}$ złr. do Lipnika 1 złr. 50 kr., do Wiédnia $2\frac{1}{2}$ złr.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 6. grudnia. Według doniesień handlowych płacono w *listopadzie* na targach w Bochni, Wieliczce, Wojniczu i Brzesku w przecięciu za korzec pszenicy 8r.7k.—8r.41k.—8r.50k.—8r.30k.; żyta 6r.57k.—7r.6k.—7r.10k.—7r.46k.; jęczmienia 5r.7k.—5r.24k.—5r.35k.—5r.13k.; owsa 3r.2k.—3r.4k.—2r.54k.—2r.48k.; ziemniaków 2r.24k.—2r.24k.—3r.—2r. Za cetnar siana 1r.12k.—0—1r.14k.—1r.; nasienia koniczyny w Bochni 22r. Sąg drzewa twardego kosztował 7r.12k.—7r.8k.—7r.49k.—6r., miękkiego 5r.28k.—6r.6k.—5r.40k.—5r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $3\frac{3}{5}$k.—4k.—4k.—$3\frac{4}{5}$k. i garniec okowity po 2r.6k.—2r.—1r.36k.—1r.30k. m. k. Hreczki, kukurudzy i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 17. grudnia.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	15	5	20
Dukat cesarski	„ „	5	18	5	23
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	15	9	19
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$47\frac{1}{2}$	1	$48\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	39	1	41
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	90	—	90	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 17. grudnia 1852.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	90	12
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	90	42

(Kurs wekslowy wiédeński z 17. grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. 158 Augsburg $111\frac{1}{8}$ l. uso. Frankfurt $113\frac{5}{8}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $169\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liwurna $111\frac{3}{4}$ p. 2. m. Londyn 11.8 l. 3. m. Medyolan $113\frac{1}{4}$. Marsylia $133\frac{1}{4}$ l. Paryż $133\frac{1}{4}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol — Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 $94\frac{3}{8}$. Lomb. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wiéd. d. 15. grudnia o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $18\frac{3}{4}$. Ces. dukatów obrączkowych agio. $18\frac{1}{4}$. Ros. Imperyały 9.12. Srebra agio $13\frac{7}{8}$ gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 14. grudnia.)

Metal. austr. 5% —; $4\frac{1}{2}$ 73. Akcye bank. —. Sardyńskie —. Hiszpańskie $42\frac{3}{8}$. Wiédeńskie 104. Losy z r. 1834 $192\frac{1}{2}$; 1839 r. $119\frac{1}{2}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 14. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101\frac{3}{8}$ p. $4\frac{1}{2}$% z r. 1850 $103\frac{1}{4}$. $4\frac{1}{2}$% z r. 1852 $102\frac{3}{4}$. Obligacye długu państwa $93\frac{3}{4}$. Akcye bank. $109\frac{1}{4}$. l. Pol. list. zastaw. —; nowe $97\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. $91\frac{3}{4}$; 300 l. 159 l. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10\frac{3}{4}$. Austr. banknoty $89\frac{1}{12}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. grudnia

P. Micewski Edward, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. grudnia.

Hra. Sołtykow Idalia, do Złoczowa. — Hra. Dzieduszycka Eliza, do Zborowa. — PP. Turczyński Jan, do Żółkwi. — Łodyński Hieronim, do Miłatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zran.	27 11 15	+ 3°	+ 6,5°	zachodni₀	poch. deszcz.
2 god. pop	27 10 65	+ 6,5°	+ 3°	„	„ ⊙
10 god. wie.	27 9 66	+ 4°		„	„

TEATR.

Dziś: na dochód Jpana Römer, trajedya niem.: **„Wallenstein's Tod."**

Jutro: przedst. polskie: **„Czapka czarodziejska."**

W przyszłą środę nowa sztuka, niemniej jak *nowość literacka* w pięknym przekładzie z niemieckiego: **„Strażnica Morska"** a na dochód JP. *Reimersa*. Ku urozmaiceniu przedstawienia przysposobił szanowny Artysta drugą nowość wesołej treści: **„Żona Stangreta."**

Teatr **Automatów Tschuggmalla** jeszcze przed odjazdem jest do widzenia.

KRONIKA.

Smieszna że my dziś to co dzień za dniem w naszej Gazecie na czele stoi, zmuszeni jesteśmy przesunąć do kroniki i zapisać za zdarzenie schwytane w pobieżnym toku. Ale rzecz sama usprawiedliwi powody nasze.

Z pierwszym dniem bieżącego miesiąca podała Redakcya pisma naszego Ogłoszenie prenumeraty; z grzeczności Dziennik krakowski *Czas* powtórzył rzecz całego obwieszczenia; my dla zwrócenia uwagi z umysłu zamieszczamy je na czele pisma codziennie; — żalić się przy tem wszystkiem przychodzi Redakcyi, że większa część łaskawych Prenumerantów trzyma się w przesyłkach *dawniejszej ceny*, i mimowolnie tem utrudza w Redakcyi czynności kantorskie. Zmusza ją utrzymywać osobne w księgach zapisy przewyżki, które odsyłać trudno, raz że poczta więcej kosztuje niż przewyżka warta, powtóre że zabija czas urzędnikowi drogi i mitręży mu pracę obliczoną na jego siły, a które teraz więcej niż podwaja, bo musi te drobiazgi nadliczne zapisywać osobno, odkładać w depozyt, obliczać dzień za dniem, i podawać w wykazach tygodniowych, miesięcznych, kwartalnych, pół- i całorocznych, i tem samem mnożyć na siebie odpowiedzialność ścisłej kontroli równie dyrekcyi jak i własnej przezorności, ażeby cudzą własność bez uszkodzenia zachować.

Dla ulgi urzędnikowi, a zaprowadzenia pewnego porządku, Dyrekcya więc zakładu naszego postanowiła: przechowywać te nadpłaty tylko od pory do pory kwartalnej; kto się o nie przy następującej prenumeracie nie zgłosi, tego przewyżka wniesioną zostanie na fundusz.

Kto zatem przy teraźniejszej przesyłce nadpłacił, raczy przy następującej prenumeracie odwołać się i z prenumeraty na przyszły kwartał tyle ująć ile wié, że mu tu w depozycie na jego rachunek zalega; jeżli tego nie uczyni, będzie dowodem, że swą zaległość na ubogich przeznacza.

W nadziei, że kronika więcej będzie uwzględnioną niż to co stało kiedy na czele Gazety, powtórzymy co tam różnemi czasy podanem było w sprawach kantoru, zwłaszcza że dotąd zachodzą nieporozumienia.

a) Cena Gazety Lwowskiej na rok 1853 jest *zniżona*; kwartalnie wynosi: dla miejscowych 3 złr. 45 kr., dla odbierających pocztą 4 złr. 30 kr.

b) Kwartały liczą się *solarne*, to jest: I. od 1. stycznia, II. od 1. kwietnia, III. od 1. lipca, IV. od 1. października.

c) Czyim życzeniem nie jest trzymać się terminów kwartalnych, temu prenumerata oblicza się *miesięczna*, a ta jest, dla miejscowych 1 złr. 20 kr., dla odbierających pocztą 1 złr. 35 kr.

d) Kto pobierać pragnie naszą polską Gazetę łącznie z niemiecką a z pojedyńczym dziennikiem urzędowym, płaci *półrocznie na miejscu* 14 złr. 40 kr., kwartalnie połowę tego.

e) Kto żąda kwitu, dopłaca 3 kr., a nadto jeźli chce odsyłki kwitu, dopłaca porto pocztowe na swoją odległość.

f) Magistraty, Władze, Dominia otrzymują Dziennik urzędowy z swoim Inseratem tylko na wyraźne od siebie żądanie.

g) Wszelkim Urzędom podległym c. k. Finansowej Dyrekcyi, stosownie do rozporządzenia z d. 12. maja 1851 l. 3892 c. k. prezydium krajowego, wydaje kantor Dzienniki urzędowe z ich inseratem tylko po nadesłaniu wpoprzód świadectwa (Empfangsschein) że je kantor wydał.

h) Ostatecznie w sprawach Strony kantor przyjmuje tylko frankowane listy.

Dla pamięci powtórzymy te same warunki w porę sposobną na czele Gazety.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 53.

Główny Redaktor **M. Szczeniawa Sartyni.**

Z c. k. galic. drukarni rządowéj.